

NR
2
2016

INFORMATOR KATOLICKI



Caritas Norge
pomaga uchodźcom

s. 3

Chrześcijanie
z Iraku

s. 7

Radość
miłości

s. 9

Sprawa sądowa przeciwko państwu

Upłynęło prawie 14 miesięcy od momentu, gdy policja wniosła oskarżenie przeciwko biskupowi Eidsvigiowi, ekonomowi diecezji oraz samej Diecezji Oslo (OKB). W tej chwili czekamy na konkluzję prokuratury i przygotowujemy pozew cywilny przeciwko państwu. Moglibyśmy wykorzystać to miejsce na jakiś bardziej budujący tekst. Jednak wśród katolików jest ogromne zapotrzebowanie na informacje na temat tego, co się dzieje. Dlatego chcemy się nimi z Wami podzielić.

Sprawa rejestracji członków toczy się na dwóch płaszczyznach: policyjnej i cywilnej. W sprawie cywilnej chodzi o **pieniądze**: czy Diecezja Oslo otrzymała dotacje państwową, do której nie ma prawa? W sprawie policyjnej o **podejrzanie złamania prawa**. Czy OKB, biskup lub ekonom zrobili coś niezgodnego z prawem? Te dwie sprawy rozpatrywane są w zasadzie niezależnie, chociaż u podstaw obu leży prawo o „związках wyznaniowych i różnych innych”.

Sprawa prowadzona przez policję jest bez wątpienia największą bolączką. Nie ma wątpliwości, że niektóre osoby w diecezji, przez pewien okres czasu, w bardzo niefortunny sposób i drogą na skróty próbowały identyfikować katolików w Norwegii. Ta forma rejestracji była naganna, za co biskup jak i administracja przeprasza publicznie wiele razy. Jednak wciąż myślimy, że nie było to niezgodne z prawem i nie była to próba oszustwa. I to jest ogromna różnica.

Sprawa cywilna zakończona została wstępnie konkluzją, gdy Ministerstwo Kultury w lutym br. odrzuciło złożone przez OKB odwołanie od decyzji w sprawie spłaty 40,5 milionów koron. Z dotacji komunalnych i utraty dotacji za 2015 rok, w rzeczywistości dla OKB sprawa dotyczy kwoty ponad 110 milionów koron.

Rodzi się pytanie, czy dotacja publiczna, którą w ciągu ostatnich pięciu lat otrzymała Diecezja Oslo jest zgodna z liczbą osób, które przynależały do diecezji w tym samym okresie. Jesteśmy przekonani, że diecezja nie otrzymała za wysokiej dotacji. Istnieją trzy powody tego:

1. Przegląd rejestru członków dokonany przez OKB zimą ub.r. wykazał, że zdecydowana większość zarejestrowanych osób była w rzeczywistości katolikami.

2. W oparciu o dane statystyczne z Centralnego Biura Statystycznego (Statistisk sentralbyrå) w Norwegii znajduje się znacznie większa liczba katolików, którzy kwalifikowaliby się do dotacji jeśli zostaliby zarejestrowani, aniżeli liczba osób za które OKB otrzymała dotację.

3. System dotacji pomyślany jest w oparciu o przybliżoną liczbę członków – lub to, co zapisane jest w prawie «około».

Istotą sprawy jest to, co znajduje się w norweskim prawie i to, w jaki sposób było to praktykowane przez lata. Decyzja Ministerstwa Kultury oparta jest na tym, że członkowie muszą w sposób aktywny i wyraźny zarejestrować się, gdy przeprowadzają się na teren diecezji. Jednak prawo nie mówi nic na ten temat. Prawo norweskie stwierdza, że wspólnoty religijne powinny otrzymać takie same dotacje finansowe, mierzone na podstawie ilości członków, którzy **przynależą do** wspólnoty religijnej. Następnie podaje również, że wspólnoty religijne **same zdecydują**, co należy spełnić, aby stać się ich członkami. Wytyczne odnośnie osobistej zgody pojawiły się dopiero w 2015 roku i nie mogą działać wstecz.

Dodatkowo praktyki stosowane przez władze państwowe wobec innych wyznań pokazują, że aktywna rejestracja nie jest wymagana. Przykładem tego

są Szwedzi, będący członkami Kościoła szwedzkiego w Szwecji, a którzy przeprowadzając się tutaj stają się automatycznie członkami Kościoła szwedzkiego w Norwegii. Ale członkowie katolickiej Diecezji Sztokholm (a także Diecezji Tromsø i Trondheim) muszą zarejestrować się w OKB jeśli przeprowadzają się tutaj.

Ministerstwo opiera swoją decyzję w sprawie na interpretacji prawa, która według rozumienia OKB jak i czołowych adwokatów w Norwegii, nie ma podstawy prawnej w norweskim prawie. Dlatego chcemy wnieść sprawę do sądu, aby ją rozstrzygnął.

Pozwanie państwa jest sprawą poważną. Diecezja zdecydowała się na ten krok po starannym rozważeniu i konsultacjach z doradcami, zarówno własnymi jak i z zewnątrz. W imieniu około 200.000 katolików w Norwegii, było naszym obowiązkiem zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby nie zostali oni poddani dyskryminacji.

Pomimo powagi sprawy, codzienne życie Kościoła dotknięte jest w bardzo małym stopniu sprawą rejestracji członków. Rok liturgiczny idzie swoim torem – katolicy licznie gromadzą się na Mszach św. Dobrze jest zobaczyć i przypomnieć sobie coś istotnego: bez względu na wynik, podstawowym wyzwaniem katolików w Norwegii nie jest sprawa rejestracji członków. W dłuższej perspektywie nasze wyzwanie dotyczy zachowania jedności Kościoła w Jego wielokulturowej rzeczywistości.

Lisa Wade
Szef administracyjny w Diecezji Oslo

//

Informator Katolicki

ik@katolsk.no

Wydawca:

Oslo katolske bispedømme
Akersveien 5
0177 Oslo
tel.: 23 21 95 00
faks: 23 21 95 01

Redaktor:

Karol Michalczuk
Akersveien 5
0177 Oslo

Druk:

Frode Fjellberg AS
Nakład: 4.500 egz.

Wydanie zamknięte: 02.06

Następne wydanie: wrzesień 2016

Termin nadsyłania materiałów: 02.08.2016

Zdjęcie na okładce: Karol Michalczuk.

>> Birgit Vartdal,
doradca ds. komunikacji
w Caritas Norge

Caritas

chce zapewnić uchodźcom dobry start w Norwegii

Czy chcesz pomóc azylantom, którzy przybyli do Norwegii, aby mogli osiedlić się w nowym miejscu? Caritas potrzebuje więcej wolontariuszy do realizacji projektu dla uchodźców. Mówi o tym Phuong Nguyen, która jest doradcą ds. uchodźców.



Fot. Caritas

16-letni «Maisam» z Afganistanu, uczestnik kursu prowadzonego przez Caritas.

W 2015 roku o azyl w Norwegii ubiegało się 31 145 osób. Dla porównania rok wcześniej przybyło 11 480 azylantów. W wyniku ogromnego wzrostu liczby osób ubiegających się o azyl, wzrósł również czas rozpatrywania wniosków i przebywania w ośrodkach dla azylantów. Czas spędzony w takim ośrodku może wydawać się bardzo długi jeśli nie będą tam prowadzone żadne konstruktywne działania. Caritas Norge postanowił zatem zwiększyć swoje zaangażowanie na rzecz ludzi, którzy przybyli do Norwegii chroniąc się przed wojną i prześladowaniem. Phuong Nguyen została wyznaczona na osobę odpowiedzialną za ten projekt.

Zmieniń nastawienie

- Aktywności oferowane w ośrodkach dla azylantów są bardzo różnorodne. Caritas nie chce konkurować z działaniami, które już istniały dotychczas. Chcemy prowadzić działania uzupełniające, które mogą być pomocne dla azylantów w późniejszym okresie jeśli otrzymają pozwolenie na pobyt w Norwegii. Ponadto chcemy pomóc, aby społeczeństwo norweskie mogło skorzystać z wiedzy, którą posiadają uchodźcy. Pragniemy zmienić wizerunek

uchodźców jako osób potrzebujących. Oni jak wszyscy inni chcą przyczynić się dla dobra społeczeństwa, należy tylko dać im szansę. Nasza praca ma być pożyteczna dla społeczeństwa. Przygotowujemy uchodźców od strony praktycznej i psychicznej do przyszłego życia w Norwegii, mówi Nguyen.

Caritas prosi o sugestie dotyczące konkretnych działań

Caritas oferuje przede wszystkim kursy związane z poszukiwaniem zatrudnienia, karierą zawodową, kompetencji zawodowych, języka norweskiego dopasowane do poziomu i potrzeb uchodźców. Poza tym pragniemy prowadzić także inne działania w ośrodkach dla azylantów.

- Tylko wyobraźnia stanowi granicę. Skontaktuj się z nami jeśli chcesz poprowadzić grupę teatralną, muzyczną, gotowania czy jakąkolwiek inną, zachęca Phuong Nguyen.

- Ci, którzy będą uczyć jęz. norweskiego muszą go znać bardzo dobrze, ale jeśli nie mówisz płynnie po norwesku możesz pomóc przy innych aktywnościach. Jest wiele osób pochodzących

z różnych krajów chętnych do pomocy, dodaje.

Caritas otrzymał pomoc do tego projektu z Catholic Relief Service (amerykański Caritas).

Prace są bardzo zaawansowane w naszym oddziale w Bergen, i gdy ten artykuł zostanie przekazany do druku rozpoczniemy nasze działania także w Rogaland i wschodniej części Norwegii (Østlandet).

- Mamy nadzieję, że parafie i lokalne grupy Caritas w innych częściach kraju włączą się w prowadzenie działań na rzecz azylantów, mówi Phuong Nguyen.

«Maisam» jest szczęśliwy, że będzie mógł uczyć się norweskiego

Jednym z uczestników kursu Caritas przy ośrodku dla azylantów w Ågotnes w gminie Fjell niedaleko Bergen jest 16 letni chłopiec pochodzący z Afganistanu. Powiedział on dla Caritas Info, że cieszy się, że ma możliwość nauki jęz. norweskiego.

«Maisam» opuścił Afganistan trzy lata temu. Przez ostatnie lata mieszkał i pra-

cował nielegalnie w Rosji. Kilka miesięcy temu dało mu się dostać do Murmańska a następnie przez granicę z Norwegią w Storskog w okręgu Finnmark. Ostatnią część podróży pokonał na rowerze. Po kilku dniach od przybycia do Norwegii został przeniesiony do ośrodka dla azylantów, który obecnie stanowi jego tymczasowy dom.

– Nie mamy tu nic do roboty. Gramy w piłkę nożną, jemy i śpimy, ale chciałbym móc zrobić coś pożytecznego. Jeśli byłoby to możliwe chciałbym uczęszczać na kurs norweskiego przez siedem dni w tygodniu, mówi.

Inspirująca pomoc

Gunnar Solheimsnes, który kieruje pracą Caritas w Bergen uważa, że prowadzenie różnego rodzaju kursów dla azylantów jest zajęciem bardzo inspirującym.

- Osoby ubiegające się o azyl potrzebują pewnych struktur w swoim codziennym życiu. Muszą robić coś więcej niż tylko grać w piłkę i pić herbatę. Bardzo istotne jest danie im możliwości, aby mogli pomyśleć o czymś innym niż o swojej przeszłości. Mimo tego jest to trudne zadanie; należy zachować równowagę między motywowaniem z jednej strony, a brakiem tworzenia zbyt wysokich oczekiwań z drugiej. Nie wiem co stanie się z tymi ludźmi jeśli zdecydują się pozostać tutaj lub opuścić Norwegię. Jednak widzę, że to, co robimy jest inne i inspiruje mnie do dalszego działania, mówi Solheimsnes.

Chcesz wraz z Caritas pomagać jako wolontariusz w ośrodkach dla azylantów? Przykładowe działania i aktywności:

- Kurs jęz. norweskiego
- Spotkania przy kawie
- Kurs kulinarny
- Grupa turystyczna
- Grupa muzyczna
- Grupa teatralna
- Grupa robótek ręcznych (robienie na drutach, szydełku itp.)
- Grupa sportowa

Można również razem z mieszkańcami ośrodka dla azylantów robić inne rzeczy. Nie muszą to być aktywności na terenie samego ośrodka. Większość mieszkańców ceni sobie działania poza terenem samego ośrodka, aby w ten sposób jak najbardziej zbliżyć się do „normalnego” bytowania. Zarejestruj się jako

wolontariusz na stronie www.caritas.no lub wysyłając e-mail na adres frivillig@caritas.no jeśli chcesz przyczynić się do pomocy innym.

Jeśli twoja parafia prowadzi już działania i aktywności na rzecz uchodźców można w dalszym ciągu kontaktować się z Caritas Norge. Możemy na przykład pomóc dając wam potrzebne materiały informacyjne, które będziecie mogli wykorzystać w swojej pracy.

//

Kilka faktów nt. uchodźców w Norwegii

- 3,6 procent ludności w Norwegii stanowią uchodźcy *
- W 2015 przybyło do Norwegii 31 145 azylantów.** Największą grupę (jedna trzecia) stanowili Syryjczycy i ponad 5000 azylantów byli to nieletni bez rodziców.
- W Norwegii w chwili obecnej znajduje się 218 ośrodków dla azylantów (włączając w to zwykłe ośrodki jak i ośrodki tranzytowe oraz dla nieletnich, samotnych dzieci)
- 9696 osób otrzymało azyl w Norwegii w 2015 roku
- Według ostatnich prognoz w 2016 roku ma zamieszkać w Norwegii 18 000 uchodźców.
- Mówi się że w 2017 roku liczba uchodźców, którzy przybędą do Norwegii wynosić będzie 21 000.

Źródło: Centralne Biuro Statystyczne (Statistisk Sentralbyrå, SSB), Urząd ds. Cudzoziemców (Utlendingsdirektoratet, UDI), Urząd ds. Integracji i Wielokulturowości (Integrerings- og Mangfoldsdirektoratet, IMDi)

* Uchodźca – osoba, która uzyskała ochronę i uzyskała legalny pobyt w Norwegii. (definicja UDI)

** Azylant - osoba ubiegająca się o przyznanie ochrony i dzięki temu może uzyskać jej przyznanie lub odmowę. (definicja UDI)

ST
OLAV
ST-OLAV BOKHANDEL



Godziny otwarcia:

Wtorek piątek.: 10 - 17
Sobota.: 11 - 15
Niedziela.: 12.15 - 14

St Olav bokhandel
Akersveien 14, 0177 Oslo

Sklep internetowy:
www.stolavbok.no



Papieskie intencje misyjne na 2016 rok

Lipiec

Ogólna: Aby szanowane były ludy tubylcze, których tożsamość, a nawet egzystencja są zagrożone.

Misyjna: Aby Kościół w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach poprzez swoją misję kontynentalną głosił Ewangelię z odnowionym zapałem i entuzjazmem.

Sierpień

Ogólna: Aby sport był okazją do braterskiego spotkania między narodami i przyczyniał się do sprawy pokoju na świecie.

Misyjna: Aby chrześcijanie żyli zgodnie z Ewangelią, dając świadectwo wiary, uczciwości i miłości bliźniego.

Wrzesień

Ogólna: Aby każdy wnosił wkład we wspólne dobro i w budowę społeczeństwa, które stawia w centrum osobę ludzką.

Misyjna: Aby chrześcijanie, przystępując do sakramentów i rozważając Pismo Święte, stawiali się coraz bardziej świadomi swojej misji ewangelizacyjnej.

NUK - Młodzi katolicy w Norwegii

Norweska Młodzież Katolicka (NUK) to organizacja katolicka dla dzieci i młodzieży, która opiera się na tworzeniu wspólnoty i rozwoju wiary w Kościele katolickim w Norwegii.

NUK został utworzony w 1947 roku i do dziś współpracuje z biskupami oraz kapłanami we wszystkich parafiach i diecezjach w Norwegii.

Podstawowym fundamentem działalności NUK-u są trzy kluczowe filary: wiara, wspólnota i czyn, jak to jest opisane w głównych statutach NUK-u.

Ponadto każdy, będący częścią tej wspólnoty otrzymuje własną przestrzeń oraz możliwość spotkania wielu młodych katolików w różnym wieku.

Do NUK-u należą lokalne grupy parafialne z całej Norwegii, gdzie młodzież spotyka się regularnie, aby budować przyjaźń, angażować się w życie wspólnoty Kościoła i pogłębiać swoją wiarę. Warto podkreślić, iż na przestrzeni wielu lat zostały utworzone grupy zarówno

dla dzieci, młodzieży jak i studentów. Ponadto wielką szansą na rozwój w wierze oraz doświadczenie wielu przygód wraz z rówieśnikami są obozy weekendowe i tygodniowe dla osób z różnych części Norwegii. Obozy tygodniowe odbywają się w okresie Wielkanocnym. Są one kierowane do młodych, którzy przygotowują się do przyjęcia sakramentu bierzmowania a także dla młodzieży, która już ten sakrament otrzymała. Wówczas Wielki Tydzień może być pełen przeżyć i niesamowitych odkryć! Są też regionalne wyjazdy letnie dla dzieci i młodzieży oraz całych rodzin, które są wypełnione modlitwą i różnymi wspólnymi zajęciami. Z kolei

wyjazdy weekendowe oferują warsztaty dla osób chętnych do zaangażowania się w pracę animatora. Co więcej, działalność osób organizujących tego typu wyjazdy opiera się na wolontariacie, co świadczy o ich szczerym zaangażowaniu i bezinteresowności.

NUK współpracuje również z organizacją Caritas, która koordynuje projekt w okresie Adwentu. Celem Akcji Adwentowej (Adventsaksjon) jest zbiórka pieniędzy dla ludzi cierpiących i ubogich. Działalność ta podkreśla otwartość NUK-u na współpracę z różnymi organizacjami, które działają na terenie całego świata.



Fot. NUK



Fot. NUK



Fot. NUK

Obóz letni - Sommerleir



Fot. NUK

Tak może zacząć się Twoja wakacyjna przygoda! Przygoda, podczas której otrzymasz możliwość zawarcia nowych znajomości nie tylko z Twoimi rówieśnikami, ale i z Bogiem.

NUK każdego roku organizuje obozy letnie dla dzieci i młodzieży, gdzie liturgia stanowi naturalną część całości, a zabawa, przyjaźń i wiara są wypełnieniem tego tygodniowego przeżycia.

Podczas obozów wszyscy uczestnicy oraz prowadzący stają się jednością w Chrystusie. W trakcie obozu odbywają się tematyczne katechezy nawiązujące do wiary i życia we wspólnocie. Ponadto, równie ważnym dopełnieniem katechez są wszelkiego rodzaju zajęcia i zabawy, które urozmaicają czas spędzany wśród nowo poznanych osób.

Poprzez obecność na obozie letnim młodzieży otrzymują możliwość nawiązania nowych znajomości wśród osób wyznających tę samą wartość, jaką jest Bóg. Dostrzegamy wówczas, iż wiara jest żywa, a tego typu kontakty dodają siły i wsparcia, by aktywnie działać i szukać obecności Boga w naszym życiu i drugim człowieku.

Zatem, głównym celem tych spotkań jest zarówno modlitwa jak i wspólna zabawa, czego istotą jest tworzenie żywego Kościoła.

Wobec tego, czy jesteś chętny, aby zagłębić się w liturgii, poznać nowych przyjaciół i być częścią wspólnoty, która zaistnieje na obozie? Chciałbyś mieć wspomnienia, które będą trwać aż do 90-tki? Jeśli tak, pozostaje tylko jedno: zarejestruj się teraz!



Fot. NUK

JAK ZAPISAĆ SIĘ NA OBÓZ?

Przy pierwszych zapisach na obóz należy zarejestrować się na Checkin. Użytkownik jest przypisany do danej osoby, dlatego jeśli rodzic chce zapisać dziecko, należy zarejestrować się we własnym imieniu, a następnie dodać dziecko, jako uczestnika.

Więcej informacji na temat obozów i terminy wyjazdów w 2016 roku są dostępne na stronie internetowej: www.nuk.no w zakładce „Aktiviteter”.

Zapraszamy!



- Za późno dla chrześcijan w Iraku

Pochodzący z Iraku ks. Rooni Yousif jest pierwszym w Norwegii kapłanem obrządku chaldejskiego. Nie widzi on przyszłości dla chrześcijan mieszkających w jego ojczyźnie.

- W jaki sposób świat może pomóc chrześcijanom, aby przetrwali w Iraku?

Takie pytanie stawiam nowemu chaldejskiemu kapłanowi w Norwegii, siedząc razem z nim w miłej kawiarni w centrum handlowym Tveita w Oslo.

Odpowiedź jednak nie jest miła.

- Jest za późno. Tam panuje całkowity brak zaufania. Oni stracili wiarę w swoją przyszłość w Iraku, odpowiada ks. Rooni.

Odpowiedź mną wstrząsnęła. Raz po raz słyszałam przywódców kościelnych, którzy ostrzegali przed tym, iż Irak będzie ogołcony z chrześcijan jeśli nie otrzymają pomocy, aby tam pozostać, jednak nigdy wcześniej nie słyszałam aby ktoś mówił, że jest na to rzeczywiście za późno.

- A jeśli świat naprawdę zmobilizuje się, próbuję pytać dalej.

Chaldejski kapłan potrząsa tylko głową.

- Jest na to za późno, odpowiada. – Za wiele osób już wyjechało.

Nieustanny strach

Od upadku Saddama w 2003 roku liczba chrześcijan zmniejszyła się z około 1,2 mln do blisko 200.000.

Ostatni masowy exodus rozpoczął się gdy Państwo Islamskie przejęło Mosul i chrześcijańskie miasta położone wokół Niniwy w północnym Iraku, latem 2014 roku. Półtora roku później uciekający przez Państwem Islamskim ludzie mieszkają w nędznych, tymczasowych



Fot. Kari Fure

schronieniach. Brakuje im wszystkiego, wiele dzieci nie uczęszcza do szkoły, a bojownicy Państwa Islamskiego nadal okupują ich domy w Mosulu i na równi nie Niniwy.

Przez długi czas irakijscy przywódcy kościelni zachęcali chrześcijan do wykazania się odwagą i pozostania w Iraku. Jednak większość z nich już tego nie robi.

- Jako Kościół nie możemy dłużej zachęcać ludzi do pozostania. Gdy widzimy pogarszającą się z dnia na dzień sytuację, byłoby to zaniedbaniem z naszej strony.

- Każdy powinien móc sam zdecydować czy powinien wyjechać czy też nie. To jest bardzo osobista decyzja. Obecnie wyjeżdża także duża liczba Kurdów, mówi kapłan rzucając spojrzenie na siedzących wokół ludzi, którzy rozmawiają beztrosko ze sobą pochyleni nad swoimi filiżankami kawy i ciastkami.

- Tutaj w Oslo możemy siedzieć w spokoju i pić sobie kawę. Nie musimy obawiać się kto wchodzi i przyglądać się czy ma pod ubraniem przycelowaną bombę. W Iraku żyjemy w nieustannym strachu. Także w Kurdystanie boimy się.

Powołanie kapłańskie

Ks. Rooni Yousif pochodzi z niewielkiego chrześcijańskiego miasteczka Alqosh położonego 50 km na północ od Mosulu, niedaleko od kurdyjskiego miasta Dohuk. Obok klasztoru z roku 600 n.e. można znaleźć w tym miasteczku grób biblijnego proroka Nahuma, który położone jest u stóp gór Bayhidhra. W dawnych czasach ludzie mieszkali w jaskiniach wydrążonych w skałach. W dalszym ciągu najstarsze domy, które są położone wyżej mają pomieszczenia wydrążone w skale.

Ks. Rooni dorastał w niewielkiej odległości od starego miejscowego kościoła Mar Georgees. Od najmłodszych lat biegał na Mszę św. rano i wieczorem. Lubił atmosferę, która panowała we wnętrzu kościoła i był dumny kiedy mógł posługiwać kapłanom. W krótkim czasie zapoznał się i opanował starożytną liturgię aramejską.

- Ma bardzo piękny głos, jeden z ładniejszych w naszej wspólnoty kościelnej, wykrzykuje tłumacz Faraj Asmaro. Asmaro pochodzi z tej samej miejscowości, ale mieszka w Norwegii od 1981 roku.

Rooni Yousif miał zaledwie 11 – 12 lat, gdy postanowił, że zostanie księdzem.

- Nie było nikogo w rodzinie, kto by mnie popchnął do kapłaństwa, ani nikt, kto by mnie od tego powstrzymywał, jak to często się zdarza. To był całkowicie mój własny wybór, mówi.

Znowu tłumacz dochodzi do słowa:

- Nie jest to czymś nietypowym w przypadku młodych mężczyzn, że napotykają opór, kiedy mówią rodzinie, że chcą zostać kapłanami. Rodzice chcą mieć wnuków. Kościół chaldejski akceptuje wprawdzie żonaty księży, zgodnie z tradycją Kościołów wschodnich, ale muszą oni ożenić się zanim przyjmą święcenia kapłańskie. W praktyce jest niewielu, którzy to robią.

Ulga w cierpieniu

Alqosh jest jednym z niewielu miejsc w rejonie Niniwy, które nie zostało zajęte przez Państwo Islamskie. Od czasów dramatycznych wydarzeń w sierpniu 2014, gdy Państwo Islamskie napadło na tę miejscowość, było ono pełne uchodźców. Tutaj, podobnie jak i w całym regionie Kościół wykonał ogromną pracę pomagając tym, którzy stali się bezdomni. Ksiądz Rooni brał udział w tej pomocy. Odwiedzał uchodźców, rozmawiał z nimi, pocieszał i udzielał pomocy.

- Kościół wykorzystywał swoje międzynarodowe kontakty aby uzyskać doraźną pomoc. Jednocześnie kościoły były jedynymi miejscami, gdzie ludzie mogli odnaleźć nadzieję w trudnej sytuacji.

- Ludzie przychodzą do Kościoła z wiarą. Nie stracili jej pomimo tego wszystkiego, co przeszli, mówi ks. Rooni.

- Gorzej niż Saddam

Jako młody kapłan Rooni Yousif musiał odbyć służbę wojskową w armii Saddama Husajna. W porównaniu z obecnym irackim chaosem uważa on, że za czasów Saddama chrześcijanie mieli więcej swobody.

- Nie jest prawdą mówić, że Saddam chronił chrześcijan jak czasami można usłyszeć. Chciałbym raczej powiedzieć, że nie tworzył on większych problemów dla chrześcijan, jak i dla innych.

Ksiądz Rooni przebywał w Grecji, gdy rządy Saddama zostały obalone, i z daleka przyglądał się temu, co się stało.

- Na samym początku byliśmy bardzo podekscytowani, ponieważ pozbyliśmy się dyktatury. Stopniowo jednak zauważyliśmy, że nowi władcy byli faktycznie gorsi od Saddama. Nie robili oni nic dla kraju, marnowali tylko pieniądze, podczas gdy wielu obywateli żyło poniżej granicy ubóstwa. Sytuacja pogorszyła się również dla chrześcijan. Nie mają oni żadnych praw.

Niewielu chrześcijańskich uchodźców

Przez długi czas autonomiczny region kurdyjski był bezpieczną przystanią dla uchodźców chrześcijan. Ks. Rooni uważa, że władze kurdyjskie dobrze traktowały przesiedlonych chrześcijan. Jednakże i w Kurdystanie znajdują się radykalni islamiści, którzy mogą stanowić zagrożenie.

Chrześcijanie zamieszkujący równinę Niniwy nie są przekonani, że kurdyjscy Peszmergowie ochronią ich w razie potrzeby. A to dlatego, że siły kurdyjskie latem 2014 nagle wycofały się i Państwo Islamskie mogło zająć tereny zamieszkałe przez chrześcijan.

- W ten sposób rodzi się nieufność i jest to jednym z ważnych powodów dlaczego ludzie uciekają, mówi ksiądz Rooni, który uważa, że Norwegia powinna z dobrocią przyjmować chrześcijańskich uchodźców, którzy napływają. Tak, on uważa, że norweskie władze powinny dać chrześcijańskim uchodźcom z Syrii i Iraku pierwszeństwo, ponieważ oni są szczególnie narażeni.

- Nie mają innego miejsca, do którego mogliby się udać, nie będą sprawiać problemów w norweskim społeczeństwie, przekonuje.

Do chwili obecnej przybiło niewielu chrześcijańskich uchodźców. Faraj Asmaro, który jest szefem w Stowarzyszeniu Chaldejskiego Kościoła katolickiego, może podać, że w ostatnim półroczu dołączył tylko jeden nowy Chaldeczyk, oprócz kilku nowych chrześcijan z Asyrii i Syrii.

Norweskie szkoły kościelne

Ksiądz Rooni wiódł życie koczownicze jako kapłan. Służył w wielu irackich miastach, przez sześć lat pracował w Atenach, dwa lata w Szwecji i trzy lata w Libanie, gdzie uzyskał stopień magistra w dziedzinie prawa kanonicznego. Przez ostatnie dwa lata mieszkał on w

miasteczku Tel Skuf, zanim w listopadzie, został powołany do wyjazdu do Norwegii.

Przybycie do Oslo w środku trwającej zimy może być trudnym doświadczeniem dla osoby z Bliskiego Wschodu, ale dla tego chaldejskiego kapłana nasza szerokość geograficzna nie jest czymś nowym. Podczas swojego pobytu w Szwecji kilkakrotnie odwiedzał mieszkających w Norwegii Chaldeczyków, którzy nie posiadali własnego duszpasterza.

- Nasi kapłani muszą podróżować bardzo daleko aby dbać o swoich wiernych. Chaldeczykowie rozproszeni są po całym świecie, mówi, i zapewnia, że lubił być przenoszony w różne miejsca i poznawać nowych ludzi.

Ostatnie lata w Iraku były bardzo wymagające. Tak też będzie i teraz, gdy ks. Rooni będzie pełnił swoją posługę w Norwegii, tylko w trochę inny sposób.

Będzie się modlił, odprawiał liturgię, błogosławił związki małżeńskie, chrzczył, przewodniczył pogrzebom, odwiedzał chorych, pomagał ludziom z problemami rodzinnymi i wspierał we wszystkich aspektach życia. Już powołał do życia kościelne szkoły we Fredrikstad i Kristiansand aby uczyć dzieci języka aramejskiego i liturgii. Wkrótce zamierza rozpocząć podobną działalność także i w Oslo.

- Jeśli dzieci nie nauczą się mówić po aramejski, nasza kultura zaniknie, mówi ks. Rooni, który nie tylko odpowiada za 350 Chaldeczyków w Norwegii, ale jest także pasterzem wszystkich Chaldeczyków w Finlandii.

//

Kari Fure jest redaktorem w dzienniku Dagen i autorką książki «Flukten fra Syria og Irak». Wywiad ukazał się wcześniej w dzienniku Dagen i został przedrukowany za zgodą autorki.



otwiera drogę do prawdziwego szczęścia

W piątek 8. kwietnia papież Franciszek ogłosił swoją najnowszą adhortację apostołską *Amoris laetitia* – Radość miłości. Ten 250-stronicowy tekst ma tradycyjną formę i strukturę i posiada jednocześnie osobisty podpis papieża. Papież mówi jasno i wyraźnie: Boże miłosierdzie jest pełne i niezmienne, dlatego możliwe jest aby każdy – niezależnie od okoliczności – osiągnął radość w Chrystusie, który jest rzeczywistym sensem całego ludzkiego życia.



Fot. <http://abp.gadecki.pl>

22.10.2015 – Kongregacja generalna Synodu, Papież Franciszek ogłasza – w miejsce Papieskiej Rady ds. Świeckich oraz Papieskiej Rady ds. Rodziny – powstanie Kongregacja ds. Rodziny.

Co papież chce nam powiedzieć?

Amoris laetitia jest zasadniczo apostołską reakcją na rozmowy, które pojawiły się w Kościele w ostatnich latach, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach. Wcześniej wszystkie Kościoły lokalne na świecie zostały poproszone o przedstawienie swojej opinii na temat sytuacji rodziny i powołań w naszych czasach. Dokonano tego przed synodem biskupów, który odbył się w Rzymie jesienią 2014 i 2015 roku. Szeroko zakrojone prace przygotowawcze dyskutowane były przez biskupów i synodalne małe grupy, do udziału w których zaproszono także rodziny. Wyniki tych spotkań przedstawiono papieżowi 25. października w tzw. *Relatio finalis*. W swojej długiej odpowiedzi papież pisze, że chciałby podsumować proces synodalny – prace przygotowawcze w parafiach i konferencjach biskupów – i pogłębić kilka ważnych aspektów dotyczących znaczenia rodziny w życiu Kościoła i społeczeństwa.

Pierwsze zdanie dokumentu nadaje ton i tytuł adhortacji: „Radość miłości przeżywana w rodzinach jest także radością Kościoła.” Jest to nawiązanie do otwarcia *Gaudium at spes* (Radość i nadzieja)

– dokumentu Soboru Watykańskiego II, który zapoczątkował silne przemyślenia nad rolą Kościoła w świecie. Papież Franciszek z pełną świadomością podejmuje ton *Gaudium et spes*. Ale teraz podkreślone jest „apostolstwo rodziny”, jako najbardziej podstawowej wspólnoty w społeczeństwie i Kościele. Rodzina jest domowym kościołem – wspólnotą, w której osoba od dzieciństwa formowana jest do życia poświęconego Bogu i innym ludziom, i gdzie dzieci oraz dorośli kształtowani są do życia w złożoności które charakteryzuje ludzkie życie.

Hymn o miłości

Choć cała adhortacja napisana jest do wierzących i jest wyzwaniem dla całego Kościoła, papież w pewnych miejscach zwraca się do poszczególnych czytelników. Rozdział IV porusza problemy pastoralne, podczas gdy rozdziały 4 i 5 są szczególnie skierowane do małżonków. Rozdział IV zatytułowany jest „Miłość w małżeństwie” i jest to szczegółowa prezentacja „Hymnu o miłości” z 1 Kor 13: „Miłość cierpliwa jest”, „Miłość nie szuka swego”, „we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma...” W tych rozdziałach widzimy pastoralny geniusz papieża, jego wyczucie codzienności

i konkretnych wyzwań napotykanym każdego dnia.

Widzimy również jak głęboko papież Franciszek zakorzeniony jest w biblijnej narracji, w Ewangelii i podporządkowaniu Kościołowi a także w tradycji kierownictwa duchowego – nie wspominając Ignacego z Loyoli. W rozdziale 2 Franciszek podaje fundamenta adhortacji apostołskiej przez przegląd historii biblijnej – historię, która ukazuje wiele obrazów rodziny i relacji miłości, niekończącą się opowieść o oddaniu, pasji, zdradzie i upadku, pojednaniu i powstaniu. To na tym tle papież powtarza swoje przesłanie, że Kościół jest zawsze matką, która zawsze przygarnia z powrotem swoich marnotrawnych synów. Albo jak mówi na początku rozdziału 8: „Nie zapomnijmy, że często zadanie Kościoła jest podobne do szpitala polowego.”

Rozdział 8 porusza te najbardziej sporne kwestie teologiczne i moralne, dlatego wielu dziennikarzy i teologów będzie poświęcało mu wiele czasu. Ale to rozdziały 4 i 5 stanowią punkt teologicznego oparcia adhortacji. Szczera i oddana miłość, między dwoma osobami, które kochają siebie nawzajem, jest zawsze odbiciem trynitarnego miłości między

Ojcem, Synem i Duchem, wpływającej z cierpienia Jezusa. Silny nacisk Franciszka na oddanie jednej osoby dla drugiej bierze się z obrazu Trójcy świętej (§ 11). Tę perspektywę zaczerpnął papież z teologii mistycznej i łączy w naturalny sposób na wszystkich poziomach kościelnej rzeczywistości: głoszenie, wykładanie prawa kanonicznego i poradnictwo pastoralne. W rozdziałach 6 i 7 znajdują się ważne paragrafy mówiące o tym, jak zostanie to wdrożone w oparciu o kościelne wytyczne odnośnie poradnictwa małżeńskiego i wychowania dzieci.

Co nowego?

Podczas konferencji prasowej w Rzymie kardynał Schönborn podkreślił, że papież Franciszek nie zaprezentował niczego nowego w tym dokumencie. Jeden z dziennikarzy zwrócił uwagę na jeden fragment, który można postrzegać jako innowację – następujące sformułowanie z § 301, o spotkaniu kapłana z osobą rozwiedzioną, która zawarła ponowny związek: „Dlatego nie można już powiedzieć, że wszyscy, którzy są w sytuacji tak zwanej „nieregularnej”, żyją w stanie grzechu śmiertelnego, pozbawieni łaski uświęcającej.” Dziennikarz wskazał na różnicę w stosunku do kwestii ponownego małżeństwa w adhortacji apostolskiej papieża Jana Pawła II z 1981 roku (*Familiaris consortio*). Schönborn odpowiedział spokojnie i mądrze, że cała adhortacja papieża Franciszka napisana jest w duchu klasycznego nauczania katolickiego, ale potwierdził jednocześnie, że wszystkie kościelne dokumenty zawierają elementy rozwoju, odnosząc się do Johna Henry’ego Newmana i myśli o naturalnym rozwoju nauczania katolickiego Ojców kościoła w naszych czasach. Właśnie ta perspektywa wyrażona jest w papieskiej adhortacji. Mówi on we wstępie, że kwestia małżeństwa i rodziny to bardzo „złożony temat” i wymaga on koniecznie „otwartej dyskusji” w Kościele.

Sformułowanie z § 310 oparte jest przede wszystkim na jednej idei, która powtarzana jest wielokrotnie w *Amoris laetitia*: Kościół utrzymuje nierozdzielność małżeństwa i zawsze uważa rozwód za zło, ale zawsze jest to krok naprzód i w spotkaniu z osobą wierzącą, która zawarła ponowny związek, duszpasterze muszą wiedzieć, że ogólna zasada nie może być stosowana w identyczny sposób do wszystkich

przypadków. W tym kontekście papież odnosi się zarówno do Jana Pawła II i św. Tomasza z Akwinu. I tutaj pada „duszpasterskie orzeczenie” – kluczowe pojęcie z synodu biskupów, które jest również podstawowym pojęciem w *Amoris laetitia*. Franciszek podtrzymuje zasadę, że osoby, które zawarły ponowne małżeństwo powinny wstrzymać się od sakramentu Eucharystii, ale w § 305 odnosi się do skomplikowanych sytuacji życiowych, które powodują, że pewne osoby, patrząc subiektywnie, nie żyją w stanie winy a zatem mogą wzrastać w wierze z pomocą Kościoła. Papież pisze w przypisie: „W pewnych przypadkach mogłaby to być również pomoc sakramentów (przypis 351)”.

Kościół jako Matka

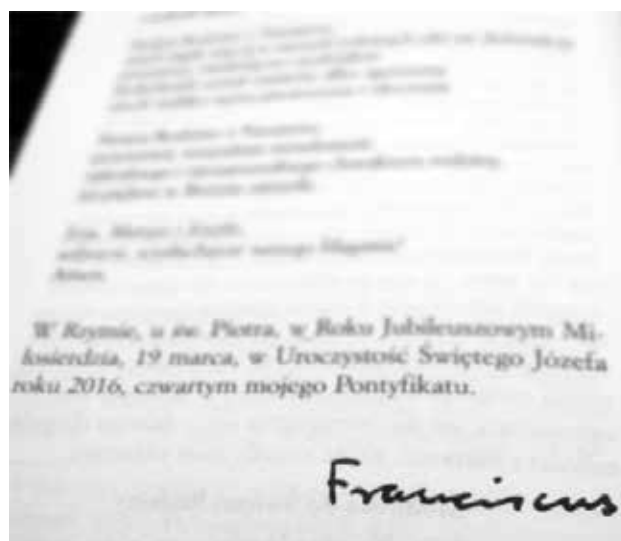
Odpowiedź na pytanie o to, co jest nowego w papieskiej adhortacji zależna jest od tego, kto pyta. Jeśli ktoś nie zna się na teologii katolickiej i życiu Kościoła, to większość z opisanych tu spraw będzie nowa i rewolucyjna. Jeśli ktoś posiada negatywy obraz Kościoła, to wszystko, co jest pozytywne i ludzkie u Franciszka będzie nowością. Natomiast ci, którzy oczekiwali od papieża radykalnych zmian w katolickiej nauce moralnej, nie znajdą w tej publikacji zbyt wiele nowości do śledzenia. Papież sam komentuje uwagę, którą skupiły media na synodach biskupów. „Dyskusje, jakie mają miejsce w środkach przekazu lub w publikacjach, czy też pomiędzy ludźmi Kościoła, przebiegają od niepomowanej chęci zmiany wszystkiego, pozbawionej wystarczającej refleksji i ugruntowania, do postawy usiłowania rozstrzygnięcia wszystkiego za pomocą ogólnych norm lub wyciągania daleko idących wniosków z niektórych refleksji teologicznych. (§ 2)” Papież rozwiewa obawy ostatniej grupy, że ideał duszpasterskiego orzeczenia zmieni nauczanie Kościoła i Ewangelii, albo stworzy podwójne standardy. Zasady ewangeliczne są niezmiennie. Franciszek przyznaje, że ewangeliczne wezwanie do świętości może być tylko realizowane przez Kościół, który „oświecony spojrzeniem Jezusa Chrystusa „zwraca się z

miłością do tych, którzy uczestniczą w Jego życiu w sposób niepełny (§ 291)”.

Jeśli chcemy dowiedzieć się czegoś nowego od papieża Franciszka, to musimy szukać w innym miejscu niż w nauce moralnej. Ten papież ma charyzmat, co nie jest czymś nowym w kościelno-histerycznej perspektywie, ale jest to czymś wyjątkowym w naszych czasach – nie tylko w Kościele lecz także w społeczeństwie jako całości. On jest przewodnikiem, który widzi człowieka jako zranioną istotę, który uznaje całym sobą, że nasze zranienia możemy tylko uleczyć oddając się Jemu, który pochylił się za nasze winy, i który uznaje, że oddanie Jezusowi jest zawsze związane z oddaniem się wobec wszystkich pochylających się w duchu pokory. I nie tylko: że w takim samozatraceniu znajdziemy prawdziwą radość. Radość miłości.

„Nowością” u Franciszka jest to, że chce zastosować stare spojrzenie Kościoła na ten fakt w naszych czasach, w ten sposób Kościół przewycięży przeciwieństwo między świętością i otwartością. „ Rozumiem tych, którzy wolą duszpasterstwo bardziej rygorystyczne, nie pozostawiające miejsca na żadne zamieszanie. Szczerze jednak wierzę, że Jezus Chrystus pragnie Kościoła zwracającego uwagę na dobro, jakie Duch Święty szerzy pośród słabości: Matki, która wyrażając jednocześnie jasno obiektywną naukę „nie rezygnuje z możliwego dobra, lecz podejmuje ryzyko pobrudzenia się ulicznym błotem”. (§ 308, odniesienie do swojej poprzedniej adhortacji apostolskiej, *Evangelii gaudium* 44).”

//



Fot. Redakcja

Rejestracja do Kościoła katolickiego w Norwegii

Podajemy kilka możliwych sposobów rejestracji:

- * wypełnij zamieszczony na następnej stronie formularz i oddaj go księdzu lub w biurze parafialnym
- * na stronie internetowej: medlem.katolsk.no (strona w jęz. polskim)
- * wyślij wiadomość e-mail: medlemskap@katolsk.no lub SMS pod numer 417 16 052 (podając Nazwisko, Imię, datę urodzenia; np. NOWAK, JAN, 1984-12-31)

Informacja z Centrum rejestracji

Dziękujemy za bardzo pozytywny odzew i miłe słowa z jakimi spotykamy się podczas aktualizowania rejestru katolików mieszkających w Norwegii. Dzięki Waszej rejestracji i potwierdzeniu przynależności do wspólnoty katolików, księża mogą dotrzeć z posługą w języku polskim wszędzie tam, gdzie jest największa potrzeba. Rozmowy z Wami dostarczają nam niezwykle cennych informacji dotyczących problemów z jakimi borykacie się w kontaktach z Kościołem.

Centrum rejestracji służy pomocą wszystkim katolikom mieszkającym w Norwegii i udziela informacji w jęz. polskim m.in. na temat godzin Mszy św., katechezy, sakramentów oraz odpowiada na pytania związane z działalnością Kościoła katolickiego w Norwegii.

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 17.00.
Można skontaktować się z nami w języku polskim pod numerem: 23 21 94 91
lub e-mailem medlem@katolsk.no.
Jesteśmy otwarci na wszelkie spostrzeżenia i uwagi z Waszej strony.

Jeśli wśród Waszych najbliższych są osoby, które nie potwierdziły jeszcze przynależności do Kościoła katolickiego w Norwegii, mogą to uczynić kontaktując się z nami. Aby ułatwić rejestrację uruchomiliśmy numer do wysyłania wiadomości SMS. Wylij wiadomomość pod numer 417 16 052. W treści prosimy wpisać imię, nazwisko oraz datę urodzenia.

Chcemy mieć możliwie najlepszy obraz wszystkich katolików
mieszkających na terenie Diecezji Oslo.

REJESTRACJA W KOŚCIELE KATOLICKIM W NORWEGII

Ja/ my jestem/śmy katolikiem/ami i pragnę/niemy zarejestrować się w Kościele katolickim w Norwegii.

Opcja A (PREFEROWANA)



Wyślij SMS pod numer 417 16 052

wpisując w treści: NAZWISKO, IMIĘ, DATĘ URODZENIA (np. NOWAK, JAN, 1984-12-31)

Wyślij jednego SMSa dla każdej z osób.

Opcja B (WYPEŁNIJ DRUKOWANYMI LITERAMI)



IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia : ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis : _____

IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia: ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis: _____

IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia: ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis: _____

IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia: ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis: _____

IMIĘ: _____ NAZWISKO: _____

Data urodzenia: ____ (dzień) ____ (miesiąc) ____ (rok) Podpis: _____

Miejscowość/data: _____ Numer telefonu: _____

Wypełniony formularz prosimy przekazać księdzu lub złożyć w wyznaczonym miejscu w kościele. Możesz użyć kilku formularzy lub miejsca na odwrocie jeśli potrzebujesz więcej miejsca.

Rejestracja w Kościele katolickim w Norwegii jest bezpłatna i zgodnie z obowiązującym prawem, w Norwegii nie ma podatku kościelnego. Osoby zarejestrowane nie będą figurować w żadnym publicznym rejestrze. Masz pytania? Wyślij SMS pod numer 417 16 052, e-mail na adres medlem@katolsk.no lub zadzwoń pod numer 23 21 94 91.

Zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych §§ 8 i 12, Diecezja Kościoła Katolickiego w Oslo może uzyskać numery personalne wszystkich swoich członków. Jest to niezbędne aby wypełnić wymogi rządu odnośnie ubiegania się o dotację państwową zgodnie z Prawem o wspólnotach wyznaniowych § 19b. Informacje niezbędne do rejestracji będą sprawdzane w narodowym rejestrze ludności. Rejestracja dzieci odbywa się w oparciu o Prawa Dziecka dotyczące wyboru religii w imieniu dzieci.

UWAGA! Aby zarejestrować dzieci w wieku 0-14 lat wymagane są podpisy obojga rodziców. Osoby w wieku powyżej 15 lat muszą podpisać się osobiście.

UWAGA! Można zarejestrować także siebie i swoją rodzinę elektronicznie pod adresem www.medlem.katolsk.no

Jezu, ufam Tobie!

Norweska pisarka, Sigrid Undset, w jednej ze swoich powieści przedstawia scenę, w której mała dziewczynka w towarzystwie zakonnika zwiedza katedrę w Lund. Widzi tam witraż, przedstawiający legendę z życia św. Krystyny: obok postaci świętej umieszczony jest smok, który ma ją pochłonąć. Oglądająca witraż dziewczynka dziwi się: jak taki mały smok może połknąć tak dużą osobę? Zakonnik tłumaczy dziewczynce: smok rzeczywiście nie był większy i nie mógł jej pożreć. To tylko strach wyolbrzymia zło w oczach tych, którzy się go boją. (Sigrid Undset, Krystyna, córka Lavransa)

Kiedy spojrzeć na repertuar kin czy program telewizyjny to wygląda na to, że my, współcześni ludzie, uwielbiamy się bać. Tyle w tym, na co patrzymy, jest lęku: oglądamy w kinach Anatomie strachu, na ekrany weszła ekranizacja głośnej sagi – horroru Zmierzch, kina podbiły filmy typu: Tsunami, Armagedon, Dzień Apokalipsy, Bølggen.

Straszeni jesteśmy już wszystkim – nawet Bogiem, który przedstawiany jest jako okrutny, bezwzględny demiurg, czyhający na naszą pomyłkę, aby nas ukarać. Karmieni strachem, który wyolbrzymia zło w naszych oczach, przestajemy ufać nawet Bogu. Kiedy czytamy „Dzienniczek” św. Faustyny, uderza jej żywe i pełne ufności odczucie Bożej obecności. Cała nicość moja tonie w morzu miłosierdzia Twego; z ufnością dziecka rzucam się w Twoje objęcia, Ojczy miłosierdzia, by Ci wynagrodzić za niedowierzanie tylu dusz, które lękają się Tobie zaufać. (...) Koroną Twoich dzieł jest Twoje miłosierdzie, wszystko zaopatrujesz z uczuciem najtroskliwszej matki (Dz. 505) – pisze św. Faustyna.

Te właśnie dwa krańcowo przeciwstawne słowa: lęk i ufność, są przestrzenią, w której kształtuje się nasza relacja do Boga. Im mniej w nas ufności – tym więcej w nas lęku, a im mniej w nas

lęku – tym więcej ufności. Nasza relacja z Bogiem często podszyta jest lękiem, nieufnością, mającą swój początek od pierwszej szatańskiej pokusy, której Ewa uległa w raju. Ewa, której Szatan zdołał wmówić, że Bóg może coś przed nią ukrywać, nie ufa Bogu i zrywa owoc z drzewa zakazanego. Rodzi się w niej lęk. Problemem jednak nie jest owoc – problemem jest brak ufności. Ewa podejrzewa Boga o złe zamiary.

Podobnie często bywa w naszym życiu. Próbuje się sobie sami poradzić z naszymi problemami, nawet nie pytając Boga o zdanie – bo Mu nie ufamy. Nie chcemy Jego rozwiązania, bo sądzimy, że ono nas będzie zbyt dużo kosztowało, że On ma jakieś nieczne plany wobec nas, że lepiej poradzimy sobie sami.

Nasza sytuacja przypomina sytuację kobiety, która jadąc samochodem ciemną nocą, utknęła z powodu awarii na środku drogi i zasnęła. Kiedy ocknęła się, zobaczyła włóczęgę, który dawał jej jakieś znaki. Przeraziła się, ale paniczne próby odgonienia intruza nie dawały żadnych rezultatów: mężczyzna poszedł po kamień, stłukł szybę, otworzył drzwi i nie zważając ani na protesty, ani na szamotanie się kobiety wywlókł ją z samochodu. Jakież było jej zdziwienie, gdy kilka sekund później w samochód uderzył rozpędzony pociąg... W ciemności nie zauważyła, że samochód stanął dokładnie na torach kolejowych, a mężczyzna, którego tak się bała, uratował jej życie.

W naszej relacji do Boga często przypominamy tę kobietę: boimy się Tego, który przychodzi, aby nas uratować... Jezu, ufam Tobie!

Te słowa czytamy w prawie wszystkich językach świata pod wizerunkiem Jezusa Miłosiernego. Te słowa to wezwanie do tego, co tak bardzo potrzebne jest nam dziś, w epoce tak mocno podszytej

lękiem i brakiem zaufania. Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopóki nie zwróci się z ufnością do Mojego miłosierdzia (Dz. 300) – mówi Jezus do św. Faustyny.

Brakuje nam tej ufności, którą dziecko okazuje swoim rodzicom, wierząc, że kochają go i dadzą mu to, co jest dla niego dobre. Niech spojrzenie w wizerunek Jezusa Miłosiernego, w Roku Miłosierdzia, pobudza w nas to zaufanie do Boga – jakże bowiem mógłby chcieć czegoś złego dla nas ten Bóg, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować? (Rz 8,32).



Dzień 14 kwietnia, który w tym roku przypadał we czwartek, miał szczególne znaczenie. Wedle zgodnej opinii historyków to właśnie 14 kwietnia 966 roku, w przypadającą wówczas Wielką Sobotę, polski książę Mieszko I przyjął chrzest. Gdzie akt ten nastąpił, nie wiadomo. Najnowsze badania sugerują jednak, że stało się to najprawdopodobniej na terenie podległym władcy, niewykluczone, że w jednym z głównych grodów, wśród których Gniezno odgrywało szczególną rolę. Tysiąc lat później, 14 kwietnia 1966 roku w Gnieźnie odbyły się centralne obchody Sacrum Poloniae Millenium pod przewodnictwem Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego i z licznym udziałem wiernych i duchownych, m.in. przyszłego papieża, a wówczas metropolity krakowskiego Karola Wojtyły.

Dzięki przyjęciu chrztu Mieszko włączył państwo Polan na stałe do chrześcijańskiej Europy obrządku zachodniego. Akt ten oznaczał, że Mieszko w sposób formalny dołączył do grona chrześcijańskich władców państw Europy i od tej pory był ich równorzędnym partnerem.

Chrzest rozpoczął również napływ kultury łacińskiej do Polski. Na dwór przybywali pierwsi wykształceni i potrafiący pisać doradcy, rozpoczęto także tworzenie organizacji kościelnej. W 968 roku powstało w Poznaniu biskupstwo misyjne obrządku łacińskiego, które podlegało bezpośrednio Rzymowi, z biskupem Jordanem na czele. Istnienie tego biskupstwa podkreślało odrębność i niezależność państwa Polan. Przejawem procesu chrystianizacji ziem polskich była budowa nowych kościołów. Pierwsze powstały w Poznaniu, Gnieźnie oraz na Ostrowie Lednickim.

Budowa państwa chrześcijańskiego nie mogła być ani łatwa, ani początkowo powszechna. Istotnym zadaniem ewangelizacji było wprowadzenie obyczajów chrześcijańskiego w codzienne życie ochrzczonych. Wiadomo natomiast, że obyczaje zmieniają się powoli i z trudnością. Przymus stosowany w ówczesnych czasach grał zapewne ważną rolę lecz oczywiście musiał rodzić opory. Przez wieki w szerokich masach obyczaj



Fot. P. Pał Brabak

życia codziennego pozostawał nadal na pół chrześcijański i na pół pogański. Najwyraźniej przejawiał się w trwaniu zabobonu.

Jubileusz Chrztu Polski jest jednym z głównych wątków obecnie realizowanego programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce. Czteroletni program obowiązujący w latach 2013 - 2017, skoncentrowany został wokół odnowienia tożsamości chrzcielnej Polaków.

Celem obecnego roku duszpasterskiego jest odnowa życia w Chrystusie, które otrzymujemy na Chrzcie Świętym. Najważniejszymi priorytetami programu duszpasterskiego są: sakrament chrztu świętego, nowy Człowiek i duchowość chrzcielna. Hasłem tego roku duszpasterskiego jest "Nowe życie w Chrystusie".

Obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski w harmonijny sposób połączyły dwa wymiary: historyczny i współczesny – nakierowany ku przyszłości.

Z jednej strony pokazały, że bez chrztu w 966 r. nie byłoby Polski i polskości w sensie kulturowym, z drugiej natomiast były wezwaniem do odkrywania łaski chrztu i misji, do której na mocy tego sakramentu powołany jest każdy z nas. Były wezwaniem do ciągłego odkrywania i definiowania na nowo tej misji w warunkach współczesnego świata.

Homilia, którą wygłosił proboszcz Dom Alois Brodersen, w par. św. Pawła w Bergen z okazji 1050 rocznicy chrztu Polski.

Drodzy Wierni,
W dzisiejszej Ewangelii słyszeliśmy o spotkaniu Zmartwychwstałego z uczniami nad jeziorem Tyberiadzkim. Jezus pomaga im. I ci, którzy przez całą noc nie złowili ani jednej ryby teraz mają aż 153 ryb. Następnie spożywa razem z nimi posiłek. Daje im pożywienie. I w końcu rozmawia z Piotrem, którego pyta trzykrotnie: „Czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” A kiedy Piotr potwierdza swą miłość do Pana, Jezus trzykrotnie powierza mu zadanie: „Paś baranki moje, Paś owce moje”.

To trzykrotne pytanie: „Miłujesz mnie?” nawiązuje do późniejszego trzykrotnego zaparcia się Piotra na dziedziczu najwyższego kapłana.

Jezus nie chciał poniżyć Piotra i wywołać w nim poczucia wstydu, bo już mu wcześniej wybaczył kiedy przechodził obok i popatrzył na niego z przebaczeniem. Teraz, zanim odejdzie do Nieba i ześle Ducha Świętego, Jezus chce przygotować Kościół. Dlatego daje Piotrowi, któremu powierza opiekę tego młodego Kościoła, zadanie. „Paś Baranki moje, paś owce moje.”

Zadanie pasterza to prowadzenie owiec bezpiecznie z miejsca na miejsce,

//

tak aby znalazły wodę i pożywienie potrzebne do życia i aby chroniły się przed niebezpieczeństwami, które im zagrażają. Teraz Piotr ma być pasterzem wierzących, troszczyć się, aby trzoda otrzymywała niezbędne pożywienie duchowe i aby była bezpieczna.

Kiedy nadeszła Pięćdziesiątnica i Duch Święty zstąpił na Apostołów, Dobra Nowina zaczęła się rozprzestrzeniać na całą Ziemię.

Około 1000 lat temu przyszła także w nasze północne strony. Dwa lata temu wielu z nas udało się do Rouen, do Normandii we Francji, aby świętować 1000-lecie chrztu św. Olafa, tego który dostąpił chwały chrystianizacji Norwegii. 16. października 1014 roku to znaczący dzień w historii Norwegii, gdyż tego dnia rozpoczęło się rzeczywiste przyjęcie chrześcijaństwa w tym kraju.

W tym roku świętujemy 1050 lecie przyjęcia chrztu św. przez polskiego księcia Mieszka. To wydarzenie jest równie ważne dla Polaków, jak chrzest św. Olafa dla Norwegów. Przyjęcie chrztu przez księcia otworzyło kraj dla chrześcijańskich misjonarzy i powoli, to możemy chyba założyć, ludzie stali się chrześcijanami. I od tego czasu, przez 1050 lat, naród polski wyznaje katolicyzm. Rozumiem, że okrąży Jubileusz – Tysiąclecie, obchodzony był 50 lat temu, w trudnych czasach komunizmu, i że była to ogromna manifestacja wiary Polaków. 1050 lat, możemy nazwać takim półokrągłym jubileuszem, ale możemy go świętować z zaangażowaniem i radością, gdyż za następne 50 lat, kiedy będzie jubileusz 1100 lat, może nie będzie już nas wszystkich na tej ziemi.

Przede wszystkim jednak świętujemy dziś dziękczynienie Bogu za dar wiary dla każdego z nas i dla całego narodu.

Wiara chrześcijańska to niezwykle wielki dar dla każdego wierzącego, który poprzez wiarę otrzymuje zbawienie i jest jeszcze większym darem dla całego społeczeństwa. Większość tego co dziś nazywamy Państwem Opiekuńczym (velferdsstaten), większość systemu społecznego jaki dziś znamy, ma swoje korzenie w wierze chrześcijańskiej. Sprawiedliwe prawa, które otaczają opieką słabszych, a nie zapewniają praw tylko najsilniejszym; opieka nad słabymi,



Fot. P. Pił Bratbak

chorymi i umierającymi; służba zdrowia dla ubogich a nie tylko dla bogatych; cały system edukacji; cała nowoczesna nauka, to wszystko mogło się rozwijać pod wpływem chrześcijaństwa.

Przez tysiąc lat wiara chrześcijańska odcisnęła swe piętno na polskim narodzie i Kościół katolicki był w krytycznych sytuacjach najlepszym, a czasem jedynym obrońcą.

Znacie historię waszego kraju lepiej niż ja, więc wiecie, że wiara katolicka, bardziej niż cokolwiek innego, przyczyniła się do utrwalenia jedności i wspólnoty Polaków oraz dawała siłę i moc moralną do stawiania oporu wrogom, którzy próbowali zniszczyć Polskę i odebrać jej niepodległość. Czy to byli Rosjanie, Niemcy, Tatarzy, Turcy czy Szwedzi, czy to byli protestanci, prawosławni, muzułmanie czy ateści, zawsze Polacy znajdowali w wierze katolickiej siłę, by stawiać opór i zwyciężać wroga.

Chrześcijaństwo to największy dar jaki naród polski otrzymał. To dar Boży dla każdego człowieka, który będzie zbawiony, i dla narodu, który z Bożym błogosławieństwem i opieką i wstawiennictwem Maryi, Bożej Matki, mógł wzrastać i rozwijać się tak, iż Polska dziś jest krajem kwitnącym, krajem w którym dobrze jest żyć. Nawet jeśli w gospodarce czegoś tam brakuje, tak że wielu musi szukać pracy w innych krajach, to Bóg

może użyć tej sytuacji, aby nieść błogosławieństwo poza polskie granice.

Drodzy wierni. Jesteście tutaj w Bergen żywymi świadkami Jezusa Chrystusa, w Bergen i w całej Norwegii, w całej Europie.

Tę wiarę i to błogosławieństwo, które przyszło do Polski z wstąpieniem księcia Mieszka do wody baptysterium przynosicie dziś ze sobą na cały świat. Ten Kościół, który przyszedł do Polski 1050 lat temu, i który od tego czasu budował i wzmacniał naród polski, który dawał Polakom duchową strawę – ten Kościół przynosicie ze sobą i w ten sposób to wy budujecie Norwegię. Tak, przynosicie błogosławieństwo wiary do zsekularyzowanej Norwegii i Europy. Tak, jesteście rybakami, łowicie ludzi dla Chrystusa, tak, że i Wy i Norwegowie i wszystkie inne nacje reprezentowane w naszej parafii i w naszej diecezji stają się tymi 153 rybami, o których słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii. One reprezentowały ludy znane w tamtych czasach, tak jak nasza parafia dziś reprezentuje niemal cały świat.

Cieszę się, że jesteście tutaj i reprezentujecie Chrystusa w tym zsekularyzowanym kraju.

Niech Bóg błogosławi was wszystkich. Amen.

//

Sonia Czesława Johansen

- Wybitny Polak w Norwegii

W poprzednim numerze „Informatora Katolickiego”, ukazał się krótki artykuł o Sonii Johansen, skromnej staruszce polskiego pochodzenia, mieszkającej w Norwegii od 1945 roku. Sonia całe swoje życie poświęciła pomocy dla innych.



Fot. Barbara Pudzik

Artykuł ten przyczynił się do pewnych wydarzeń.

W późnych godzinach wieczornych zadzwonił rzadko rozbrzmiewający w moim domu telefon stacjonarny. Dzwonił wówczas nieznamy mi pan Tadeusz Andruchow. Zaproponował, abyśmy wspólnie zgłosili Sonię jako kandydatkę do nagrody „Wybitny Polak” w kategorii „Osobowość”. Wydało mi się to fantastycznym pomysłem, zaczęliśmy wspólnie działać.

Konkurs „Wybitny Polak” jest inicjatywą Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego. Promuje Polskę za granicą i wyróżnia te osoby polskiego pochodzenia, które odnoszą sukcesy w swoich dziedzinach. Nagrody są przyznawane w kategoriach: „Kultura”, „Biznes”, „Osobowość”, „Nauka” i „Młody Polak”.

16 kwietnia 2016 roku w Oslo, w Konserthus, odbyła się szósta gala tego konkursu.



Wraz z panem Tadeuszem mieliśmy przyjemność towarzyszenia naszej skromnej, nieco zapomnianej i niedocenionej Sonii. Było to wielkie przeżycie, zarówno dla laureatki jak i dla nas, towarzyszących.

Nagrody wręczyli J. E. Stefan Czmur, Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny RP w Królestwie Norwegii i Republice Islandii oraz Andrzej Czernej, wiceprezes Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego. Uroczystość uświetnił koncert Leszka Możdżera.

Sonia Czesława Johansen wiele w swym życiu przeszła, wiele doświadczyła. Dziś ma 92 lata. Jest uroczą, ciepłą staruszką, która dla każdego ma dobre słowo. Ma niesamowitą pamięć i dar opowiadania; o swoim życiu, o nieprawdopodobnych rzeczach jakie przyszło jej przeżyć.

To co robiła, przez całe swoje życie zarówno dla rodaków mieszkających w Polsce jak i tych mieszkających w Norwegii, jest nie do przecenienia i nie powinno być zapomniane.

„Pomoc dla Polski, dla najbiedniejszych, a zwłaszcza dla ułomnych dzieci było

sensem mego życia . Okres, w którym pomagałam potrzebującym był najszczęśliwszym okresem mego życia. Wszystko, o co wówczas poprosiłam Boga, spełniało się. Czułam, że kieruje mną miłość prosto od samego Boga”- tak Sonia wspomina minione lata.

Nagroda, którą Sonia otrzymała w Sali Konserthus to tylko mały ułamek uznania z naszej strony dla tak wielkiej osoby. Nie zapomnijmy o niej, skorzystajmy z mądrego słowa jakie ma dla każdego z nas do zaoferowania. Spieszmy się póki jest wśród nas. Zapraszam wszystkich do kościoła w Jessheim, w każdą niedzielę o godzinie 11 Sonia jest obecna na Mszy św. Możecie wypić w jej towarzystwie kubek norweskiej kawy, zjeść kawałek polskiego ciasta i usłyszeć wiele ciekawych historii z życia samej Sonii.

Drogi czytelniku, a może któryś z Was ma pomysł na niespodziankę dla zasłużonej Sonii u schyłku jej życia .

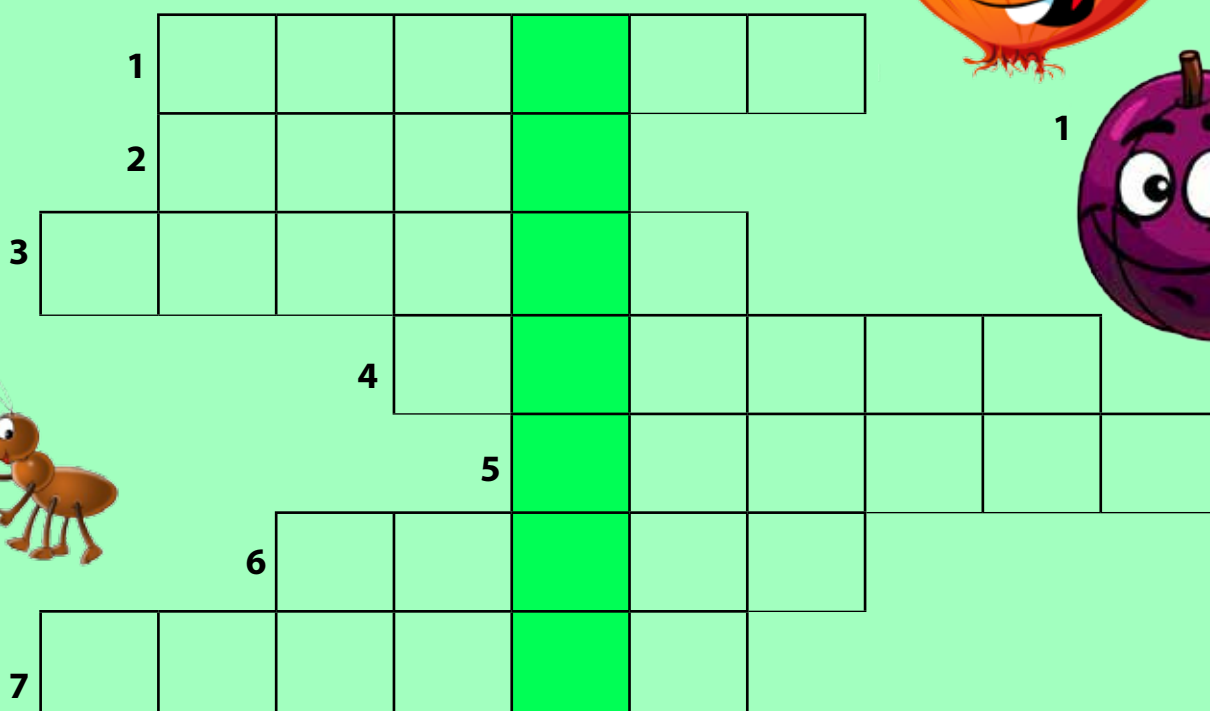
Zachęcam gorąco!
Z uszanowaniem Barbara Pudzik



Zadanie dla dzieci

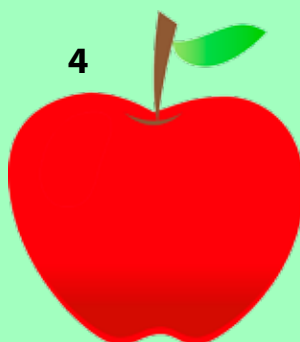


KRZYŻÓWKA



Hasło:

.....



Czy
Pan Bóg
jeździ
na wakacje?

Tak, Pan Bóg jedzie na wakacje, ale pod warunkiem, że my Go ze sobą zabierzemy, a nie zostawimy w domu!

Modlitwa wakacyjna:

Naucz mnie Panie dobrze wypoczywać i spędzać wolny czas. Proszę Cię, abym umiał dostrzegać piękno przyrody, wspaniałość zwierząt, abym nauczył się zachwycać otaczającym mnie światem. Panie, błogostaw wszystkim, którzy wyjeżdżają na wakacje, aby spędzili dobre ten czas. Dziękuję, że nie zapominasz o tych wszystkich, którzy nie mogą wyjechać z braku pieniędzy lub z powodu choroby. Panie Jezu, zmiłuj się nad nami i spraw, aby ludzie byli dla siebie dobrzy. Amen.

Przed wyjazdem z Norwegii na urlop pamiętaj...

Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego uprawnia do usług zdrowotnych podczas tymczasowego pobytu w innym kraju należącym do Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) lub Szwajcarii. W momencie gdy pokazujesz Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego, jesteś uprawniony do niezbędnych zabiegów medycznych w kraju pobytu na takich samych zasadach jak jego mieszkańcy tzn. płacisz takie same opłaty. Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego nie daje prawa do pokrycia kosztów leczenia, jeśli Twój pobyt za granicą ma na celu podjęcie tam leczenia.

Głównym warunkiem otrzymania Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego jest członkostwo w norweskim systemie ubezpieczeń społecznych oraz posiadanie norweskiego obywatelstwa, lub obywatelstwa innego kraju należącego do Unii Europejskiej, EOG lub Szwajcarii. Przepisy obejmują także członków rodziny, tzn. małżonkę/małżonka, dzieci poniżej 18go roku życia oraz dzieci powyżej 18go roku życia będące na utrzymaniu rodziców. Na równi z małżeństwem traktowane jest związku partnerski oraz konkubenci posiadający wspólne dzieci. Mają oni prawo do Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego niezależnie od obywatelstwa i członkostwa w systemie ubezpieczeń społecznych.

Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego jest plastikowa i przypomina zwykłą kartę płatniczą. Jeśli jesteś członkiem systemu ubezpieczeń społecznych i przebywasz tymczasowo w innym kraju należącym do EOG lub w Szwajcarii, to powinieneś/powinnaś mieć ze sobą Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego.

Każdy członek rodziny musi posiadać własną Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego. Karta jest ważna przez okres trzech lat, o ile warunki przyznania tej karty wciąż są spełnione. Posiadacz karty zobowiązany jest zgłosić wszelkie zmiany, które mogą mieć wpływ na prawo postugiwania się kartą.

Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego można zamówić:

- na stronie internetowej HELFO.NO
- dzwoniąc na infolinię HELFO pod numer 800HELSE (800 43 573) lub (00 47) 33 51 22 80, jeśli posiadasz D-numer

